



krótko

Apel o życie

BIELSKO-BIAŁA.

Diecezjalne uroczystości Dnia Świętości Życia – nabożeństwo Drogi Krzyżowej i Msza św. – oraz podjęcie lub odnowienie duchowej adopcji odbędą się w katedrze pw. św. Mikołaja 25 marca o 17.45. Bp Tadeusz Rakoczy zachęca, by podobne nabożeństwa odbywały się we wszystkich parafiach. Zaaapelował też o działania w obronie życia, w tym o poparcie społecznej inicjatywy na rzecz ustawy gwarantującej prawo do życia dla każdego dziecka od poczęcia i składanie podpisów pod projektem.

Charytatywna aukcja bielskich licealistów

Kto da więcej?

To pytanie często powtarzał Jerzy Siodłak, naczelnik Grupy Beskidzkiej GOPR, który z sercem i humorem poprowadził licytację **na rzecz budowy hospicjum stacjonarnego w Bielsku-Białej.**



Licytacja na rzecz hospicjum

Jerzy Siodłak żartował, że nie przypadkiem żelazko z duszą kupił... ksiądz. Szczęśliwym nabywcą był ks. Piotr Schora SDS z Salwatorińskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego, które buduje hospicjum. Podczas jubileuszowej piątej aukcji zorganizowanej na ten cel przez wolontariuszy z V LO udało się zebrać prawie 75 tys. zł. – W sumie uczniowie naszej szkoły przekazali na hospicjum już ponad 35 tys. zł – cieszy się opiekunka wolontariuszy Agata Gałka-Czauderna. Wśród tegorocznych wolontariuszy

na pierwszym miejscu wymienia Karolinę Nycz oraz Martę Pasierbek i liczne grono pomocników.

Podczas licytacji można było kupić obrazy, rzeźby, biżuterię, a w koszu niespodzianek czekały atrakcyjne zaproszenia, ofiarowane przez sponsorów: bilety do kina, weekendowy pobyt w ekskluzywnym hotelu, zabiegi w gabinecie kosmetycznym. Na towarzyszącym aukcji kiermaszu sprzedawano rozmaite przedmioty, ofiarowane lub wykonane przez

uczniów, nauczycieli i innych sympatyków przedsięwzięcia.

– Zauważamy, że nasi darczyńcy z coraz większą przychylnością odpowiadają na nasze prośby – dodaje Agata Gałka. Jak zawsze nie odmówili znani artyści: Florian Kohut, Lech Helwig czy rzeźbiarz Krzysztof Czader. Ich prace sprzedano najdrożej. Niezły wynik osiągnął też drewniany regał, który grupa uczniów z klas 1c oraz 1d kupiła i własnoręcznie ozdobiła techniką decoupage'u. **tm**

Ksiądz Jerzy wśród bielszczan



KATEDRA W BIELSKU-BIAŁEJ. Relikwiarz bł. ks. Jerzego Popiełuszki

W niedzielę 13 marca, podczas comiesięcznej Mszy za Ojczyznę, w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja odbyła się instalacja relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki. – Teraz ks. Jerzy będzie stale towarzyszył nam w naszych modlitwach za naszą ojczyznę, przypominając nam, że jej dobro jest wielką wartością – mówił podczas uroczystości gospodarz katedry ks. prał. Zbigniew Powada.

Ksiądz prof. Tadeusz Borutka, dyrektor bielskiego Instytutu Teologicznego, w homilii podkreślił, że obecność relikwii Jerzego Popiełuszki w tej właśnie świątyni nie jest przypadkowa. To tu 27 lat temu powstało Duszpasterstwo Ludzi Pracy i tu zaczęły być odprawiane Msze za Ojczyznę, wzorowane na tych sprawowanych na warszawskim Żoliborzu przez ks. Popiełuszkę.



Ks. dr Marek Studenski

Cieszy duże zainteresowanie naszych uczniów pogłębianiem wiedzy biblijnej. To bardzo ważne także dla naszej tegorocznej formacji katechetów. W tym roku wszystkie spotkania i dni skupienia poświęcamy Pismu Świętemu, które jest głównym źródłem katechezy. Zapraszamy znanych biblistów, którzy pomagają katechetom zgłębiać tę prawdę, że nie ma katechezy bez Biblii. Na zakończenie roku katecheci wyjadą na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Dzięki współpracy ze strony księży proboszczów udało się także doprowadzić do końca akcję zaopatrzenia wszystkich szkół w komplety Biblii dla uczniów.

wypowiedź dla GN, 7 marca 2011 r

Kazania w internecie

BIELSKO-BIAŁA. Ksiądz kan. Eugeniusz Burzyk, diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych i autor znanych ze zwięzłości kazań publikowanych m.in. w tomach: „Po pierwsze nie nudzić” czy „Kazanie espresso”, udostępnia swoje nowe kazania na własnej stronie internetowej: www.burzyk.bielsko.pl. Za pośrednictwem internetu można przeczytać lub wysłuchać kazań na każdy dzień, złożonych z zaledwie trzech zdań. Na stronie zamieszczone są też informacje o publikacjach homilii ks. Burzyka, a także jego rozważań różańcowych.

Napisz Apel Poległych

RADZIECHOWY. Stowarzyszenie Dzieci Serc znów zaprosiło młodzież szkół ponadpodstawowych do napisania tekstu Apelu Poległych, przywołującego pamięć wielkich Polaków, czasem bohaterów niesłusznie zapomnianych. – Chodzi nam przede wszystkim o kształtowanie postaw patriotycznych – mówi Jadwiga Klimonda, prezes stowarzyszenia. Teksty należy przesyłać do 29 kwietnia, a wybrany przez jury zostanie odczytany w listopadzie podczas Zaduszek Narodowych na Matysce. Szczegóły: www.dzieciscerc.org.

Znawcy Biblii z gimnazjum

BIELSKO-BIAŁA. Pod hasłem: „Będę im Bogiem, oni zaś będą mi ludem” odbywa się X Wojewódzki Konkurs Biblijny dla gimnazjalistów. – W etapie rejonowym uczniowie rozwiązywali test, który pozwolił wyłonić 12-osobową reprezentację naszej diecezji na wojewódzki finał. Odbędzie się on 7 kwietnia w Sosnowcu – mówi czuwająca nad organizacją konkursu Anna Ficoń. Zanim młodzi bibliści przystąpili do rozwiązywania testów, wspólnie pomodlili się w kaplicy kurii diecezjalnej i wysłuchali wskazówek ks. dr. Marka Studenskiego, dyrektora Wydziału Katechetycznego, a potem pod okiem komisji rozwiązywali test.



Przed młodymi biblistami kolejny sprawdzian znajomości Pisma Świętego

Na czele finałowej dwunastki znaleźli się: Karolina Ceckowska z Rycerki Górnej, Karolina Fajkis z Pierścica i Marcin Marczewski z Buczkowic. **aśś**

Narciarze św. Jakuba



Tym razem polowy ołtarz zbudowany był z plecaków i nart

SZCZYRK. Pielgrzymowali fragmentem Beskidzkiej Drogi św. Jakuba dwa dni. I wbrew obawom sceptyków, zgodnie z zamierzeniem narciarskiej pielgrzymki, pokonywali trasę na nartach, bo śniegu było pod dostatkiem. Zwłaszcza na odcinku z Błatniej na Klimczok. Mszę polową dla narciarzy z muszłą św. Jakuba na Stołowie odprawił ks. Krzysztof Cojda, kapelan GOPR. Od zwykłych turystów pątnicy odróżniali się kamizelkami z napisami informującymi, że są jakubowymi pielgrzymami.

Często rozmawiali z innymi turystami o św. Jakubie, a przy okazji przypominali, że „Szczęść, Boże” to właściwe pozdrowienie na górskim szlaku. – W drogę wyruszyło kilkanaście osób, ale jesteśmy przekonani, że niezapomniane przeżycia, jakie towarzyszą wędrowcom pod opieką św. Jakuba, przyciągną za rok więcej narciarzy – mówi Dagobert Drost, pomysłodawca wyprawy zorganizowanej przez szczyrkowski Bractwo św. Jakuba przy wsparciu proboszcza ks. kan. Andrzeja Loranca i władz miasta.

W teatrze dla hospicjum



Na scenie znów stanęli znani amatorzy – z Małgorzatą Handzlik na czele

BIELSKO-BIAŁA. Charytatywne przedstawienie „Zakochana syrenka”, które w grudniu ub. roku zostało wystawione z inicjatywy europosłanki Małgorzaty Handzlik, pozwoliło zebrać 33 800 zł na budowę stacjonarnego Hospicjum im. Jana Pawła II. Na scenie wystąpiły wtedy dwukrotnie osoby różnych zawodów, znane z życia publicznego: politycy, lekarze, biznesmeni. – Okazało się, że chętnych do obejrzenia spektaklu było więcej. Nasi artyści postanowili więc zagrać jeszcze raz. Na spektakl, który odbył się 7 marca, udało się

sprzedać niemal wszystkie bilety. Dochód 14 080 zł został już przekazany hospicjum. Bardzo się z tego cieszymy – mówi Grażyna Chorąży, prezes Salwatorińskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego. **mb**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny

Nastolatki o wielokulturowych Bielsku i Białej

Z Niemcami na żydowskim cmentarzu

– Sprzątać poszliśmy parami – Polak z Niemcem, Niemka z Polką. **Trochę się baliśmy, że się nie dogadamy,** że będzie drętwo. Zupełnie niesłusznie! – opowiadają młodsi bielszczanie z Gimnazjum nr 10.

Przed dwoma laty, w ramach programu „Przywróćmy pamięć”, prowadzonego przez Fundusz Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w Warszawie, nasi uczniowie przygotowali wysoko nagrodzony projekt o losach społeczności żydowskiej w Bielsku i Białej – mówi Jadwiga Jursa, dyrektor gimnazjum.

Gimnazjaliści, pod opieką nauczycielki historii Marii Dutki-Pluty, nawiązali wówczas kontakt z Gminą Żydowską w Bielsku-Białej, opisali dzieje Żydów w mieście, przygotowali dokumentację zabytków i zaczęli opiekować się cmentarzem żydowskim. W tym roku szkolnym rozwinęli pomysł. Wymyślili projekt: „Wielokulturowość Bielska-Białej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki żydowskiej” i postanowili zaprosić do niego rówieśników z Niemiec.

– Ideą projektu jest m.in. odkrywanie przez młodzież wielokulturowej historii naszego miasta, poznanie tradycji i kultury żydowskiej, a także przywrócenie pamięci o wielokulturowym dziedzictwie – podkreśla Jadwiga Jursa.

Nauczyciele: Maria Dutka-Pluta, Agata Kowalska i Władysław Saletnik pomogli młodzieży znaleźć partnerską szkołę w Dreźnie. Na-



URSZULA ROGÓLSKA

Podczas pożegnania w Gimnazjum nr 10 młodsi Polacy i Niemcy obdarowywali się przygotowanymi przez siebie prezentami

wiązali współpracę z Andreasem Gille – historykiem w tej szkole.

– Odkryliśmy, jak wiele łączy nasze miasta – dodaje dyrektorka bielskiego gimnazjum. – Nie ma już wielokulturowego Bielska, nie ma wielokulturowego Drezna. Ale młodsi postanowili przywrócić pamięć o nich.

Pedagodzy złożyli wniosek o dofinansowanie projektu do Międzynarodowej Organizacji „Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży”. Ustalili, że od 5 do 12 marca młodsi Niemcy przyjadą do Bielska-Białej, a od 16 do 21 kwietnia bielszczanie złożą im rewizytę.

– Nie wiedzieliśmy, jacy będą. Działy też w nas stereotypy o Niemcach – opowiadają gimnazjaliści: Ewelina Sidzina, Mariusz Duś i Dominik Chmiel. – Okazało się jednak, że bardzo pozytywnie się zaskakiwaaliśmy! Dużo się wspólnie

nauczyliśmy. Aż żał, że ten czas tak szybko zleciał...

Zwiedzali Bielsko-Białą śladami historii Żydów, szlakami zabytków kultury protestanckiej i katolickiej. Uczestniczyli w zajęciach artystycznych poświęconych kulturze żydowskiej. Razem pojechali do muzeum Auschwitz i do Krakowa, a potem na wspólne sprzątnięcie cmentarza.

– Poznaliśmy tradycje i symbolikę związaną z pochówkiem. Mieliśmy okazję lepiej się poznać, a przy okazji zrobiliśmy kawał dobrej roboty! – opowiada Ewelina.

– Celując zdalek egzamin z obywatelstwa europejskiego – mówi Jadwiga Jursa. – Chcieli się poznać, zrozumieć i uszanować swoją odmienność. W takiej atmosferze zrodziły się znajomości i przyjaźnie. I już nie mogą się doczekać wyjazdu do Drezna. **Urszula Rogólska**

Porozumienie w Polifarbie

Wraca do pracy

Zakończył się konflikt w spółce PPG Polifarb Cieszyn. Po blisko trzymiesięcznym sporze zarząd wycofał wypowiedzenie szefowi „Solidarności”.

W grudniu ubiegłego roku zarząd firmy z dnia na dzień wypowiedział umowę o pracę Mirosławowi Kitowskiemu, przewodniczącemu Komisji Zakładowej „Solidarności”. Przeciwno tej decyzji zaprotestowała załoga i reprezentujące ją związki zawodowe. Tryb zwolnienia szefa „Solidarności” skrytykowała też Państwowa Inspekcja Pracy.

Podbeskidzka „Solidarność” dwukrotnie zorganizowała pod bramami zakładu pikety protestacyjne. – Dziękuję wszystkim za solidarne wsparcie w tych trudnych chwilach. Jestem dumny, że należę do takiego związku – mówił Kitowski po powrocie do pracy. **AK**



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Pikietą w obronie Mirosława Kitowskiego

Śp. ks. kan. Teodor Oleś

Odszedł do Pana

Zmarł w 92. roku życia i 69. roku kapłaństwa. Ostatnio był rezydentem w parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

Ksiądz kan. Oleś pochodził z Dąbrówki Małej koło Katowic. Studia teologiczne rozpoczął przed II wojną światową w Krakowie, ukończył w Seminarium Duchownym w Widnawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1942 r. we Wrocławiu – z rąk kard. Adolfa Bertrama. Pracował m.in. w parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Dziedzicach, a od 1955 r. w cieszyńskiej parafii



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

św. Marii Magdaleny. Był dziekanem cieszyńskim, proboszczem parafii w Cieszynie-Bohrku, a później w Goleszowie.

Zarówno wiernych, jak i innych kapłanów umacniał swoim wielkim pragnieniem bliskiej więzi z Chrystusem, częstą adoracją Najświętszego Sakramentu, postugą w konfesjonale.

– Jestem księdzem po to, żeby powiedzieć: Nie! temu wszystkiemu, co oddala człowieka od Boga – mawiał. Został pochowany w rodzinnej parafii w Dąbrówce Małej. **mb**

To będzie trwać!

BISKUP TADEUSZ RAKOCZY

– Ten wybitny i obdarzony wieloma talentami artysta rzeźbiarz pozostawił po sobie wspaniałe dzieło, jakim jest bogactwo wnętrza kościoła parafialnego w Wilamowicach: ołtarze, stacje Drogi Krzyżowej, stalle, sedilia, ozdoby szafy organowej, a także inne rzeźby: figury świętych i świętek przechowywane w wielu domach. Rozstawił nie tylko Wilamowice, ale i całą beskidzką ziemię. To wszystko świadczy nie tylko o wielkim talencie pana Kazimierza, ale także o wierze i miłości do Chrystusa. Z Jego życia najwięcej scen przedstawił w swoich wspaniałych rzeźbach – przede wszystkim Ostatnią Wieczerzę, umieszczoną w tryptyku głównego ołtarza... Dzieła te niech wszystkim przypominają także jego postać: skromną, ale oddaną wielkiej sprawie piękna sztuki kościelnej.

Z listu do uczestników pogrzebu

Ks. prał. Michał Boguta

– Odszedł jeden z naszych najwybitniejszych rodaków. Kazimierz Danek potrafił z kawałka drewna, które innym wydawało się nieprzydatne do niczego, wydobyć piękną rzeźbę. Widział to, czego inni nie dostrzegali. Jego dzieła świadczą o niezwykłym talencie i o niezwykłej pracowitości. To wszystko, co wyszło spod jego dłuta, będzie zawsze świadczyło o nim, ale też będzie prowadziło do Boga ludzi, którzy przyjdą tu kiedyś. A oni będą mówić o dwóch wybitnych parafianach: wyniesionym na ołtarze arcybiskupie Bilczewskim i rzeźbiarzu Danku.



SZTUKA. Kazimierz Danek odszedł do Pana nagle. W Środę Popielcową zegnały go tłumy. **W kościele otaczali go nie tylko ludzie, ale także jego dzieła:** dziesiątki rzeźb, które wcześniej były jego domownikami. Spod jego rzeźbiarskiego dłuta wyszedł tworzony przez długie lata cały wystrój neogotyckiej świątyni – dzieło wyjątkowe z wielu względów.

tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

aswiezy@goscniedzielny.pl

Niezwyczajnie skromny, a zarazem nieprzeciętnie utalentowany. Nigdy nie domagał się uznania, choć ze wszystkich stron słychać było pochwały dla niepowtarzalnego wystroju wilamowickiej świątyni. Nieśmiały, jakby skulony, sprawił wrażenie, że raczej spodziewa się krytyki.

Odżywał i prostował się, gdy zaczynał mówić o sztuce. Długo mógł opowiadać o poszukiwaniach i wędrówkach przez kościoły, muzea, albumy. Każdy detal jego rzeźb był efektem wielu przemysleń, gruntownych studiów.

Różnie go ludzie oceniali – przyznaje proboszcz ks. prał. Michał Boguta. Jedni robili to na podstawie wad i słabości. Inni widzieli, jak bardzo stara się z nimi walczyć i pokonywać je. – Trzeba było bliżej go poznać, by zrozumieć głębię jego myślenia, jego niepospolitą wrażliwość – tłumaczy ks. prał. Boguta. – Ta nasza wspólna przygoda rozpoczęła się w 1985 r. Kościół był już ukończony i zastanawialiśmy się nad upiększeniem wnętrza. Wtedy zwierzył się ze swego pragnienia, by w Wilamowicach stanął ołtarz podobny do tego, który w krakowskim kościele Mariackim wyrzeźbił Wit Stwosz. Wydawało się to zupełnie nierealne, ale on uparcie do tej myśli powracał...

Dusza marzyciela

To było marzenie jego życia. Z wielu musiał zrezygnować, choć był obdarzony talentem muzycznym i plastycznym. Po śmierci ojca

zabrakło pieniędzy na artystyczne studia. Poszedł do pracy, ale o sztuce nie zapomniał. Czytał, rozmawiał z jej znawcami i rzeźbił. Spod jego dłuta wyszło blisko 3 tys. rzeźb. Przynajmniej połowa z nich to rzeźby sakralne. Zdobywał za nie nagrody na konkursach. Wiele trafiło do zbiorów muzealnych. Spośród nich największym dokonaniem pozostaje rzeźbiony wystrój kościoła Trójcy Świętej w Wilamowicach, z monumentalnym tryptykiem Ofiarowania w głównym ołtarzu, który rzeźbił około 6 lat.

Za to dzieło otrzymał szereg odznaczeń i honorowych wyróżnień od władz różnych szczebli. Nie dbał o zaszczyty. – Największą nagrodą dla mnie jest to, że moje rzeźby są w kościele, że ludzie patrzają na nie i swoje myśli kierują w stronę Boga, stają się lepsi – mówił. Sam dobrze wiedział, że dzięki rzeźbom staje się lepszy.

Twarda materia bólu

Jako pierwszą przyniósł do kościoła stację XIII – z przejmującą sceną, w której Maryja podtrzymuje martwe ciało Jezusa i chwytając jego ręce za nadgarstki, podnosi je do góry. Otwarte dłonie Chrystusa wyciągają się ku niebu, ale jednocześnie ku ludziom.

W każdej z kolejnych płaskorzeźb widać było, że rzeźbi nie tylko opisane w Piśmie Świętym sceny, ale raczej to, co działo się w sercach ludzi, których przedstawiał. W ten świat tajemnicy wkraczał z całym bagażem swoich bolesnych doświadczeń, które też odciskały swoje ślady. – Te stacje ukazują nie tylko mękę Chrystusa, ale także Jego Drogę Krzyżową – nie ma wątpliwości ks. prał. Boguta.

Wilamowice



Rzeźbił je w twardym dębowym drewnie przez dwa lata. Niektórym wydawało się, że to za długo. A przecież był to dopiero początek żmudnej pracy, bo piękne płaskorzeźby przesądziły o decyzji, by powierzyć mu wykonanie głównego ołtarza.

Jak u mistrza

Wiele miesięcy spędził na studiowaniu dzieła Wita Stwosza, podglądał rozwiązania techniczne, zanim sam zaprojektował potężną, wysoką na 12,5 metra, konstrukcję ołtarzowego tryptyku. Podczas długich rozmów z proboszczem omawiał swoją koncepcję artystyczną: z centralną sceną Ostatniej Wieczerzy, otoczoną umieszczonymi na skrzydłach tryptyku obrazami z życia Pana Jezusa. Całość zwieńczyć miała u góry scena Ukrzyżowania, a ponad nią – wniebowstąpienie Chrystusa. Opowiadał o swoich dylematach dotyczących ujęcia poszczególnych elementów. Przedstawiał, jak robili to inni artyści w historii, szukał najlepszego

Wilnowicki Wit Stwosz



Kazimierz Danek podczas uroczystości wręczenia medalu „Pro Ecclesia et Pontifice”
PONIŻEJ: Jako pierwsze powstały stacje Drogi Krzyżowej

wzoru. Przemysłana była forma i teologiczna treść. – Wtedy się przekonałem, jak rozległa była jego wiedza na ten temat, jak drobiazgowo zgłębiał tajniki sztuki i zarazem jak dokładnie wiedział, co sam chce stworzyć – wspomina ks. prał. Boguta.

Kazimierz Danek, tworząc, nie uznawał kompromisów. – Byłem szczęśliwy, kiedy okazało się, że mogę wykonać ołtarz do naszego kościoła. Postanowiłem, że to będzie moja ofiara dla Pana Boga, więc wyrzeźbię wszystko sam – tłumaczył tuż po poświęceniu ołtarza. Dlatego nawet setki detali dekoracyjnych i zdobiących ołtarz kwiatonów zmusiłem do wykonania ręcznie, nie ułatwiał sobie pracy użyciem narzędzi mechanicznych. A kiedy okazało się, że pokryte farbą rzeźby nie wyglądają jak należy, cierpliwie zdejmował zbędną powłokę ze wszystkich lipowych figur. Rzeźbił na nowo...

Wyjątkowe dzieło

Po ołtarzu głównym wyrzeźbił także dwa boczne, a potem stalle



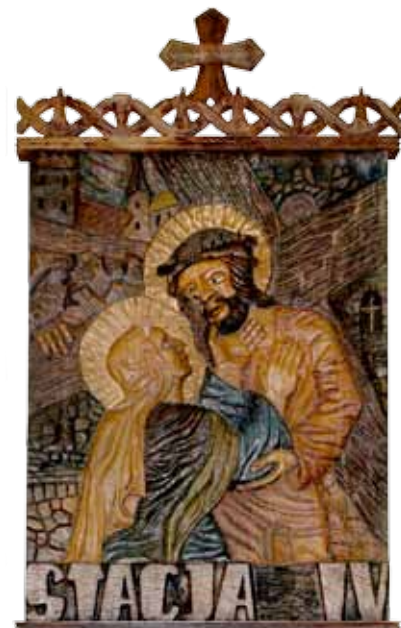
Spełnione marzenie Kazimierza Danki: tryptyk Ofiarowania
PONIŻEJ: Figura św. Józefa w ołtarzu bocznym

zdobione figurami świętych i sedilia – z tronem, na którym podczas uroczystości związanych z kanonizacją św. Józefa Bilczewskiego zasiadł prymas Polski. Ostatnim jego dziełem był krucyfiks stojący przy ołtarzu.

W komentarzach znawców powtarza się jedna konstatacja: to dziś niespotykane, by współczesny artysta stworzył tak monumentalne dzieło, konsekwentnie zachowując przy tym neogotyckie cechy stylu.

Cała wielka praca nad rzeźbami do wilnowickiego kościoła trwała blisko 25 lat. Jej efekty budziły podziw parafian i przyjeżdżających do Wilnowic gości. Często zaglądali tu dziennikarze.

Wyrazem uznania dla artysty był wręczony mu przez biskupa Tadeusza Rakoczego papieski medal „Pro Ecclesia et Pontifice”. Kazimierz Danek odznaczony został niedawno przez ministra kultury odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”. Z powodu choroby odznaki nie zdążył odebrać.



VIII Zimowa Olimpiada ministrantów diecezji bielsko-żywieckiej

Trofea za slalom

Ambitnie walczyli o wyniki, nie zaniedbali wspólnej modlitwy – i bardzo dobrze się bawili. Na stoku Skrzycznego **narciarskie umiejętności sprawdzali ministranci i lektorzy.**

O tym, że narciarskie umiejętności można znakomicie łączyć z pełnią na co dzień służbą przy ołtarzu, od lat własnym przykładem przekonuje młodych inicjatorów tej olimpiady – ks. Krzysztof Cojda, narciarz, ratownik i kapelan GOPR.

W tym roku pogoda dopisała, warunki do jazdy były bardzo dobre, więc i humor nie opuszczał młodych narciarzy, którzy wystartowali w zawodach VIII Zimowej Olimpiady Ministrantów Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Wprawdzie było ich ponad 100, a puchary czekały tylko na najlepszych, jednak wszyscy zadowoleni wracali ze stoku.

Pomiary czasu dwóch przejazdów trasą slalomu giganta po skrupulatnym obliczeniu pozwoliły wyłonić tych najszybszych. Wśród ministrantów ze szkoły podstawowej byli to: Jan Szlagor z Porąbki, Piotr Jakubiec ze Szczyrku i Mateusz Badan z Roczyny. W gronie gimnazjalistów zwycięzcą okazał się Przemysław Zwardoń ze Zwardonia, który uzyskał najlepszy czas tych zawodów. Tuż za nim uplasowali się: Tomasz

Maciejowski z bielskiej parafii Dobrego Pasterza oraz Rafał Węglarz ze Zwardonia. Najlepszym spośród lektorów był Patryk Kurowski z Mesznej, przed Szymonem Szendzielarzem z Dębowca i Jakubem Leją ze Szczyrku.

Puchary i nagrody wraz z ks. Krzysztofem Cojdą, dyrektorem zawodów, wręczał ks. kan. Andrzej Loranc, proboszcz szczyrkowskiej parafii św. Jakuba, oraz ks. Jerzy Gibas z diecezjalnego Biura Promocji Kultury i Sportu.

Jak co roku młodzi zawodnicy mogli liczyć w parafii św. Jakuba na gościnne przyjęcie i gorący posiłek. Parafia i BPKiS to także fundatorzy nagród. W profesjonalnym przygotowaniu olimpiady pomógł – udostępniając stok i przejazd kolejką – Centralny Ośrodek Sportu w Szczyrku i Krzysztof Marek, a ratownicy GOPR zadbali o bezpieczeństwo. – Wszystkim, którzy włączyli się w organizację zawodów, należą się serdeczne podziękowania. Dzięki nim ministranci znów mogli rywalizować i jednocześnie być razem – mówi ks. Cojda. **tm**



Ministranci pokazali, że dobrze radzą sobie przy ołtarzu i na nartach

zapowiedzi



Od lat obozową modlitwę o trzeźwość prowadzi ks. prał. Władysław Żązel

Ku trzeźwości

OŚWIĘCIM-BRZEZINKA. Tegoroczna Droga Krzyżowa w intencji trzeźwości narodu na terenie byłego obozu zagłady KL Auschwitz-Birkenau rozpocznie się w sobotę **26 marca** o 10.00. Spod obozowej Bramy Śmierci uczestników poprowadzi ks. prał. Władysław Żązel – diecezjalny duszpasterz trzeźwości, a rozważania Męki Pańskiej połączone z przywołaniem cierpień więźniów oraz świadectwami duchowej walki z alkoholowym nałogiem poprowadzą członkowie Bractwa Trzeźwości z oświęcimskiej parafii św. Maksymiliana – organizatorzy tej modlitwy.

Biskup od dzieci

CZECHOWICE-DZIEDZICE. W niedzielę **27 marca** w parafii NMP Wspomożenia Wiernych gościć będzie bp Antoni Długosz z Częstochowy, ze względu na znakomity kontakt z najmłodszymi nazywany często „biskupem od dzieci”. One znają go z telewizyjnego programu „Ziarno”, z piosenek, które zaśpiewał specjalnie dla nich,

oraz z książek napisanych z myślą o nich. Biskup Długosz o 10.00 będzie przewodniczył Mszy św. dla dzieci i wygłosi homilię, a o 16.00 odbędzie się spotkanie, podczas którego wygłosi konferencję, zaśpiewa i zachęci do radosnego dawania świadectwa chrześcijańskiej nadziei.

Pamiętajmy o Niemenie

BIELSKO-BIAŁA. Od **24 do 26 marca** będą się odbywać koncerty organizowanego tu po raz pierwszy festiwalu poświęconego Czesławowi Niemenowi – jednej z największych indywidualności polskiej piosenki. Ideą „Festival Niemen – Pamięć” jest popularyzowanie twórczości tego wybitnego artysty. Podczas kolejnych dni o 18.00 w Domu Muzyki Bielskiego Centrum Kultury piosenki Niemena zaśpiewają: Grażyna Łobaszewska, Stanisław Soyka i włoska piosenkarka Farida. W Teatrze Polskim w kawiarni Pod Sceną odbędą się imprezy towarzyszące: pokazy multimedialne i spotkania. ■

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzyciela 14, 43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000, 6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów” – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Znamy już laureatów czwartej edycji **diecezjalnego konkursu o nauczaniu Jana Pawła II**. Tym razem etap finałowy odbył się w bielskim „ogrodniku”.

Młodzież o Papieżu Polaku

Wiedzą coraz więcej



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Konkursowe pytania dotyczyły papieskiej pielgrzymki z 1991 roku

Zgodnie z regulaminem, finał organizuje szkoła, z której pochodzi zwycięzca poprzedniej edycji. W ubiegłym roku wygrał nasz uczeń, więc tym razem gospodarzem był Zespół Szkół Ogrodniczych – wyjaśnia ks. Krzysztof Rębisz, duchowy opiekun konkursu i katecheta w ZSO. Dyrektor szkoły Wanda Czurczak, witając uczestników, życzyła młodym, by poznawali przesłanie Jana Pawła II i umieli z niego czerpać w życiu.

Wydarzenia z życia Ojca Świętego, papieskie nauczanie o Dekalogu, zawarte m. in. w prze-

mówieniach podczas pielgrzymki do ojczyzny w 1991 r., a także problemy społeczne tego okresu to

wiedza, którą musieli się wykazać uczestnicy. Zwolennicy literatury mogli opisać wizję Boga i dialog

człowieka z Bogiem w utworach Karola Wojtyły.

Najlepsi okazali się uczniowie bielskich szkół: Karolina Konior z VI LO i Patryk Zwardoń, uczeń bielskiego ZSO, którzy zajęli ex aequo pierwsze miejsce. Druga była Paulina Kubica z VI LO, a na trzecim znaleźli się wspólnie: Karolina Janosz z III LO i Ewelina Zachurzok z VI LO. – Poziom prac jest coraz wyższy – przyznaje dr Jacek Szpak wraz z Iwoną Karetą, inicjator konkursu. – To efekt zaangażowania nauczycieli pomagających uczniom zrozumieć trudne teksty. Niektórzy są lepsi, bo startują już po raz drugi. Są też tacy rekordziści jak Agnieszka Popardowska, która brała udział we wszystkich czterech edycjach. **tm**

Ekumeniczne spotkanie z pieśnią wielkopostną w Międzyrzeczu Górnym

Pieśni na Wielki Post

To będzie **pierwsze takie spotkanie chórów** – mówi dyrygent Krzysztof Przymek i ma nadzieję, że impreza wejdzie na stałe do kalendarza imprez muzycznych w naszej diecezji.

Pod hasłem „Adoramus Te, Christe – 2011” w kościele św. Marcina w Międzyrzeczu Górnym 16 kwietnia odbędzie się pierwsze ekumeniczne spotkanie z pieśnią wielkopostną. Organizują je wspólnie: Komisja Muzyki Kościelnej Diecezji Bielsko-Żywieckiej, Stowarzyszenie Chórálne „Graduale”, bielski oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz GOK z Jasienicy. Przedsięwzięcie objęli wspólnym patronatem: bp Tadeusz Rakoczy oraz bp Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

– Naszym pragnieniem jest działanie na rzecz dialogu ekumenicznego i integracja ludzi poprzez śpiew – tłumaczy Krzysztof Prze-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

– Zapraszamy zespoły na koncert – mówi Krzysztof Przymek

myk, czuwający nad organizacją przeglądu. Jak podkreśla, zgłosić się może każdy zespół wokalny, gotowy do wykonania trzech pieśni wielkopostnych. Spotkanie nie jest konkursem, nie będą przyznawane żadne nagrody. Ma być okazją do spotkania chórów z obu braterskich Kościołów oraz wspólnego wielbienia Boga śpiewem. **mb**

Szczegółowe informacje i zgłoszenia: kprzymek@poczta.onet.pl.

Lektura na Wielki Post

Jak nauczyć się miłości?

Dzisiaj mamy dla czytelników książkę o Matce Teresie z Kalkuty – świętej, która dla wielu stała się przykładem i nauczycielką miłosierdzia.

Na początku Wielkiego Postu szukamy drogi własnego nawrócenia – przez modlitwę, umartwienie i miłosierdzie okazywane cierpiącym. W doskonaleniu własnej miłości dla bliźnich może pomóc książka Cristiny Siccardi, która ukazała się nakładem wydawnictwa Bernardinum. Przedstawia ona wpływ, jaki na postawę Matki Teresy wywarło jej wychowanie oraz więzi z rodziną. Wiele na ten temat mówi podtytuł książki: Wszystko zaczęło się w mojej ziemi.

Od bliskich i dzięki nim Matka Teresa uczyła się kochać ludzi i Boga. Ta miłość do Chrystusa

dawała jej impuls do służenia ubogim, chorym i umierającym, odrzuconym. Dała też siłę przetrwania „ciemnej nocy duszy”, z którą borykała się przez lata.

Chrystus żył w niej.

Odpowiedź na pytanie, jak rozwijała się jej duchowość, ułatwią zapiski i dokumenty, a także publikowane po raz pierwszy listy Matki Teresy pisane do rodziny.

Exemplarze książki „Matka Teresa” rozdajemy wśród czytelników, którzy do 25 marca

napiszą do naszej redakcji (43-300 Bielsko-Biała, ul. Żeromskiego 57 lub mail: bielsko@goscniedzielnicy.pl) i wymienią przynajmniej trzy hospicja domowe, działające na terenie naszej diecezji, w których wolontariusze na wzór Matki Teresy starają się ulżyć chorym w stanie terminalnym. **mb**



Grupy Modlitwy św. Ojca Pio w parafii św. Brata Alberta w Ustroniu-Zawodziu

Kominiarz wybrańcem?

Nie powiedział nigdy: Kocham Polaków! I nie wiadomo, na ile znał nasz naród. Mimo to w **Polsce od dawna był wyjątkowo mocno obecny.**

Dynamicznie też powstawały Grupy Modlitwy Ojca Pio. Potwierdzili to czciciele świętego z Pietrelciny, którzy spotkali się w Ustroniu-Zawodziu. – Już w czasach żelaznej kurtyny, gdy nie było swobodnego kontaktu, wiele osób w naszym kraju korzystało z jego duchowego pośrednictwa. To narastało i dziś Polacy są po Włochach chyba najliczniejszą grupą narodową pielgrzymującą do San Giovanni Rotondo. Podobnie jest, gdy chodzi o powstające w Polsce grupy modlitewne. Często słyszałem we Włoszech słowa, że są tak prężne, bo o. Pio upodobał sobie Polaków – mówi o. Tomasz Duszyk, kapucyn. Od lipca ubiegłego roku jest członkiem Rady Generalnej Grup Modlitwy Ojca Pio w San Giovanni Rotondo i pierwszym Polakiem w tym gremium.

Oprócz regionalnych spotkań, organizowanych m. in. w Łagiewnikach, Ustroniu-Zawodziu, Kałkowie, na Przeprośnej Górcie pod Częstochową, odbywają się też ogólnopolskie kongresy animatorów w Tenczynie u braci mniejszych kapucynów.

Wybrał Ustron

Członkowie Grup Modlitwy Ojca Pio z regionu śląskiego już po raz kolejny spotkali się w parafii św. Brata Alberta w Ustroniu-Zawodziu. W spotkaniu uczestniczyło kilkaset osób, a reprezentowanych było 18 grup – m. in. z Bielska-Białej, Oświęcimia, Jaworza, Czechowic-Dziedzic, Jastrzębia, Sosnowca, Tarnowskich Gór, Żor.

– Spotykamy się na wspólnej modlitwie, a także po to, by wymienić się doświadczeniami pracy w parafiach, poinformować o nowych inicjatywach związanych z o. Pio. Cieszymy się, że także w Ustroniu spotyka się nas coraz więcej – mówi Józef Waszek, animator ustronńskiej grupy, czuwający nad organizacją spotkania. Spotkanie poprowadzili o. Bogusław Piechuta OFMCap, moderator grup modlitwy w Polsce, i o. Tomasz Duszyk, redaktor naczelny dwumiesięcznika „Głos Ojca Pio”.

W Ustroniu-Zawodziu znaków więzi z o. Pio jest sporo. Są tu relikwie świętego, jego figura przed świątynią, a także obrazki z modlitwami. Sięgają po nie zwłaszcza chorzy, powracający w ustronskich szpitalach i sanatoriach do zdro-

ZDJEĆCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



Czciciele świętego z Pietrelciny modlili się przy jego relikwiarzu
PONIŻEJ: O więzi Polaków z ojcem Pio mówił o. Tomasz Duszyk

wia, którzy u o. Pio szukają duchowego wsparcia. O systematyczną modlitwę dbają członkowie grupy oraz proboszcz – ks. kan. Tadeusz Serwotka.

Kochał kominiarzy

– Ojciec Pio sam dobiera sobie współpracowników – nie ma wątpliwości Józef Waszek. Na co dzień jest mistrzem kominiarskim, a od ponad 30 lat stara się dzielić swoim zaufaniem do o. Pio zarówno ze współparafianami, jak i odwiedzającymi Ustron kuracjuszami i turystami. Wiele razy pielgrzymował do San Giovanni Rotondo i zorganizował tam ogólnopolską pielgrzymkę kominiarzy.

– Zastanawiałem się tylko, dlaczego w Ustroniu wybrał sobie akurat kominiarza. Przeczytałem mnóstwo książek o o. Pio i nie znajdowałem

wy tłumaczenia – przyznaje. – Dopiero kiedyś podczas kongresu spotkałem o. Marciano, kapucyna, który znał ojca Pio. Opowiedział mi o dwóch braciach kominiarskich z Tarvisio, którzy cieszyli się szczególnym zaufaniem świętego do tego stopnia, że gdy potrzebował czegoś ze swojej celi, posyłał właśnie ich. Pomagali mu i związali się z nim na tyle, że zamieszkali w San Giovanni Rotondo. Ostatnio ich krewni przekazali szpitalowi wybudowany przez braci Dom Ulgi w Cierpieniu. Powstał tam hotelik dla rodziców dzieci leczonych w szpitalu. A kiedy z kominiarzami podczas pielgrzymki chodziliśmy w mundurach kominiarskich po Rzymie, podeszły do nas dwie panie. Okazało się, że to były matki kominiarzy z San Giovanni Rotondo – opowiada Józef Waszek.

Modlitwa za Polskę

To jedna z najnowszych inicjatyw podjętych przez polskie Grupy Modlitwy Ojca Pio i uczestników ustronńskiego spotkania. Rozpoczęta w tym roku nowenna przez wstawiennictwo świętego stygmatyka potrwa od marca do listopada. Uczestniczący w niej ofiarują w intencji ojczyzny codzienną modlitwę osobistą oraz comiesięczną modlitwę całej grupy, a także wzorowaną na przykładzie o. Pio gotowość zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego w swojej społeczności.

Jak wyjaśnia pomysłodawca o. Tomasz Duszyk OFMCap, impulsem stały się obserwowane w ostatnich miesiącach zmagania i niepokoje, a także czekające Polaków zadania: wyjaśnienie zagadek związanych z katastrofą smoleńską, przewodnictwo w Unii Europejskiej czy zaplanowane na jesień wybory parlamentarne. – Chcemy prosić o. Pio, by wypraszał dla Polski i Polaków zgodę, jedność, otwartość na Boga i drugiego człowieka, mądrą troskę o dobro wspólne – mówi, zapraszając do nowenny. **Alina Świeży-Sobeł**

